

## POSTANOWIENIE

Dnia 26 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania M. J. - Pracownia [...] „A.” w Ł.  
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziałowi w Ł.  
z udziałem zainteresowanych: P. K., P. L., E. P., A. S. i P. S.  
o ustalenie podlegania ubezpieczeniom,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń  
Społecznych w dniu 26 listopada 2020 r.,  
skargi kasacyjnej odwołującego się od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)i  
z dnia 29 maja 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

**odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.**

### UZASADNIENIE

M. J. zaskarżył skargą kasacyjną wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 29 maja 2019 r., którym oddalono jego apelację od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 25 września 2018 r., oddalającego jego odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych [...] Oddziału w Ł. z dnia 18 listopada 2016 r. - w odniesieniu do P. K., z dnia 21 listopada 2016 r. - w odniesieniu do E. P., P. L. i M. O. oraz z dnia 22 listopada 2016 r. - w odniesieniu do P. S. i A. S., stwierdzających, że wyżej wymienieni ubezpieczeni podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako zleceniobiorcy z tytułu zawartej umowy zlecenia z płatnikiem składek Pracownią [...] „A.” M. J. w okresach wskazanych w decyzjach oraz z miesięczną podstawą wymiaru składek tam określoną.

Skarga oparta została na naruszeniu prawa materialnego, tj.: (-) art. 627 k.c., przez błędne niezastosowanie i bezpodstawne przyjęcie, że zawarte z zainteresowanymi umowy nie nosiły cech umowy o dzieło, pomimo że wolą stron było takie ukształtowanie stosunku prawnego a czynności wykonywane przez zainteresowanych doprowadziły do powstania rezultatu wymaganego dla umowy o dzieło, co stanowi o błędnie dokonanej subsumcji; (-) art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c., przez niewłaściwe zastosowanie, polegające na nieuprawnionym przyjęciu, że M. J. łączyła z zainteresowanymi umowa zlecenia lub inna umowa o świadczenie usług, do której mają zastosowanie przepisy dotyczące umowy zlecenia; (-) art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2020 r., poz. 266), przez ich niewłaściwe zastosowanie i ustalenie, że w stosunku do zainteresowanych istniał obowiązek uiszczenia odpowiednich składek ubezpieczeniowych; (-) art. 647 w związku z 647<sup>1</sup> k.c., przez jego niezastosowanie i brak przyjęcia, iż łączące strony umowy mogły zostać zakwalifikowane jako umowy o roboty budowlane, podczas gdy na takie cechy przedmiotowych umów wskazywano z ostrożności procesowej.

We wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący stwierdził, że w niniejszej sprawie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów: tj. art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c w związku z art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 18 ust. 1 i ust. 3, art. 41 ust. 12 i ust. 13, art. 86 ust. 2 pkt 1 i pkt 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w zakresie interpretacji, czy ZUS ma uprawnienia do zmiany kwalifikacji umowy o dzieło na umowę zlecenia wbrew woli stron, czy przepisy te mają kompetencyjny charakter dla organów ZUS i zawierają podstawy do ingerencji w treść umów stron, zawartych zgodnie z ich wolą. W tym zakresie skarżący zwrócił uwagę na odbiegające od jednolitej linii orzeczniczej wyroki Sądu Okręgowego w Częstochowie z dnia 21 października 2016 r., IV U 1577/15, oraz z dnia 8 kwietnia 2016 r., IV U 1584/15, w których powołano się na to, że przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych mają na tyle ogólny charakter, że nie zawierają podstaw do ingerencji w treść umów stron. W przepisach tych brakuje odesłań do stosowania przez ZUS Kodeksu cywilnego i

ustalonych w nim konstrukcji nieważności czynności prawnych, a więc nie ma on uprawnień do zmiany kwalifikacji umowy o dzieło na umowę zlecenia wbrew woli stron, w zgodzie z Konstytucją RP. Ponadto wyjaśnienia wymaga, czy ZUS jest uprawniony do stosowania przepisów Kodeksu cywilnego w zakresie, w którym nie został do tego ustawowo umocowany, a zatem czy ma kompetencje do unieważnienia zawartej między stronami umowy i w jej miejsce wykreowania umowy innego typu, o innych konsekwencjach w zakresie prawa ubezpieczeń społecznych.

Według skarżącego, skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona z uwagi na kwalifikowane naruszenie prawa materialnego: art. 627 k.c., gdyż Sąd bezpodstawnie przyjął, że zawarta z zainteresowanymi umowa nie nosiła cech umowy o dzieło, pomimo że wolą stron było takie ukształtowanie stosunku prawnego, a czynności wykonywane przez zainteresowanych doprowadziły do powstania rezultatu wymaganego dla umowy o dzieło. W związku z tym doszło także do naruszenia art. 734 k.c. w związku z art. 750 k.c. Sąd niewłaściwie zastosował powyższe przepisy i w sposób nieuprawniony przyjął, że M.J. łączyły z zainteresowanymi umowy zlecenia lub inne umowy o świadczenie usług, do których mają zastosowanie przepisy dotyczące umowy zlecenia. Ponadto naruszone zostały także przepisy ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych: tj. art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 - Sąd bezpodstawnie ustalił, że w stosunku do zainteresowanych istniał obowiązek uiszczenia odpowiednich składek ubezpieczeniowych. Doszło też do naruszenia art. 647 w związku z 647<sup>1</sup> k.c. Sąd bowiem nie przyjął, że łączące strony umowy mogły zostać zakwalifikowane jako umowy o roboty budowlane, podczas gdy na takie cechy przedmiotowych umów z ostrożności procesowej wskazywał odwołujący się w toku postępowania, a do czego Sąd w uzasadnieniu wyroku w żadnym zakresie się nie odniósł.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przypomnieć należy, że Sąd Najwyższy, jako sąd kasacyjny, nie jest sądem powszechnym zwykłej, trzeciej instancji, zaś skarga kasacyjna (podobnie jak uprzednio kasacja) nie jest środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, a to z

uwagi na przeważający w charakterze skargi kasacyjnej element interesu publicznego. Zgodnie z takim modelem skargi kasacyjnej, jej rozpoznanie następuje tylko z przyczyn kwalifikowanych, wymienionych w art. 398<sup>9</sup> § 1 k.p.c., tj. wówczas, gdy w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, bądź istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, czy też zachodzi nieważność postępowania lub gdy skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona.

Odnosząc się do przesłanki określonej w art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 4 k.p.c., należy zauważyć, że w świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika ona zwykle z oczywistego, widocznego *prima facie* naruszenia przepisów prawa polegającego na sprzeczności wykładni lub stosowania prawa z jego brzmieniem lub powszechnie przyjętymi regułami interpretacji. Nie chodzi zatem o takie naruszenie prawa, które może stanowić podstawę skargi w rozumieniu art. 398<sup>4</sup> k.p.c., lecz o naruszenie kwalifikowane (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107; z dnia 25 lutego 2008 r., I UK 339/07, LEX nr 453109; z dnia 26 lutego 2001 r., I PKN 15/01, OSNAPIUS 2002 nr 20 poz. 494; z dnia 17 października 2001 r., I PKN 157/01, OSNP 2003 nr 18, poz. 437; z dnia 8 marca 2002 r., I PKN 341/01, OSNP 2004 nr 6, poz. 100; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616). O ile dla uwzględnienia skargi wystarczy, że jej podstawa jest usprawiedliwiona, to dla przyjęcia skargi do rozpoznania niezbędne jest wykazanie kwalifikowanej postaci naruszenia przepisów prawa materialnego lub procesowego, polegającej na jego oczywistości widocznej *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej, bez potrzeby wchodzenia w szczegóły czy dokonywania pogłębionej analizy tekstu wchodzących w grę przepisów i doszukiwania się ich znaczenia (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 16 września 2003 r., IV CZ 100/03, LEX nr 82274; z dnia 22 stycznia 2008 r., I UK 218/07, LEX nr 375616; z dnia 26 lutego 2008 r., II UK 317/07, LEX nr 453107; z dnia 9 maja 2008 r., II PK 11/08, LEX nr 490364; z dnia 21 maja 2008 r., I UK 11/08, LEX nr 491538 i z dnia 9 czerwca 2008 r., II UK 38/08, LEX nr 494134).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należy stwierdzić, że skarżący nie wykazał istnienia powołanej przesłanki przedsądu.

Wyjaśnione zostało w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że umowa o dzieło należy do umów rezultatu - jej przedmiotem jest indywidualnie oznaczony wytwór (efekt). Dla oceny, że zawarto umowę o „rezultat usługi” (wytwór) - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy zlecenia (świadczenia usług) - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Niewątpliwie każda umowa o dzieło należy do kategorii umów rezultatu, jednak nie każda umowa rezultatu może być podporządkowana przepisom dotyczącym umowy o dzieło. Artykuł 627 k.c. wskazuje na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.). Przedmiot umowy o dzieło może być więc określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi wprawdzie być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy dzieło zostało wykonane prawidłowo i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego. Przedmiot umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (wytwór) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie

określonych czynności, a nie ich rezultat. Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (por. wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, LEX nr 2113367; z dnia 12 sierpnia 2015 r., I UK 389/14, LEX nr 1816587; z dnia 28 sierpnia 2014 r., II UK 12/14, LEX nr 1521243; z dnia 8 października 2013 r., III UK 126/12, OSNP 2014 nr 9, poz. 135). Nie ma też wątpliwości, że „oznaczenie” dzieła następuje pierwotnie – już w trakcie układania postanowień umownych. Podkreśla się także, że również i czynności stanowiące przedmiot umowy o świadczenie usług prowadzą do wystąpienia określonych skutków, gdyż każda czynność człowieka rodzi następstwa i prowadzi do zmiany rzeczywistości, w której następuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2017 r., III UK 53/16, LEX nr 2188651). Tak więc wynikiem umowy o świadczenie usług jest również określony rezultat, tyle tylko że w tym przypadku nie stanowi on elementu istotnego tej więzi prawnej, jak ma to miejsce w umowie o dzieło.

Z podstawy faktycznej wyroku wynika, że przedmiotem spornych umów było: wykonanie rekonstrukcji tynku elewacji obiektu zabytkowego w Ł. od 23 października 2013 r. do 30 października 2013 r., wykonywane wraz z innymi pracownikami (P. S.); wykonanie rekonstrukcji i renowacji kamienia i sztukaterii w Muzeum (...) od 18 października 2013 r. do 4 grudnia 2013 r., wykonywane wraz z innymi pracownikami (P. K.); wykonanie rekonstrukcji i uzupełnienia elementów sztukatorskich oraz scalanie kolorystyczne tynków od 20 maja 2014 r. do 31 grudnia 2014 r., wykonywane wraz z innymi pracownikami (E. P.); wykonanie rekonstrukcji i renowacji tynków i sztukaterii w Przedszkolu Miejskim nr (...) w

terminie od 28 lipca 2014 r. do 20 października 2014 r., wykonywane także z drugą osobą (M. L.); renowacja i rekonstrukcja z malowaniem okien obiektu zabytkowego w Muzeum (...) od 27 listopada 2013 r. do 20 grudnia 2013 r., wykonywana w kilka osób pod nadzorem brygadzysty (A. S.); wykonanie rekonstrukcji i reperacja tynków wraz z gzymsami zabytkowej kamienicy, wykonywane wraz z innymi pracownikami (M. O.).

Ustalenia te nie potwierdzają, że przedmiot spornych umów był określony w dostateczny sposób, aby odróżnić rezultat pracy każdego z zainteresowanych od rezultatów pracy innych osób wspólnie wykonujących prace renowacyjne i rekonstrukcyjne, a zatem umowa nie była umową rezultatu.

Jeśli zaś chodzi o oczywistą zasadność skargi z uwagi na naruszenie art. 647 w związku z 647<sup>1</sup> k.c. z tego względu, że Sąd drugiej instancji w żadnym zakresie się nie odniósł do wykazywanego przez skarżącego twierdzenia, że łączące strony umowy mogły zostać zakwalifikowane jako umowy o roboty budowlane, to tego rodzaju zarzut ma umocowanie przede wszystkim w art. 378 § 1 k.p.c. (którego skarżący nie powołał w podstawach kasacyjnych). To zgodnie z tym przepisem, wynikający z niego obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza nakaz wzięcia pod uwagę i rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków. Należy też zwrócić uwagę, że o charakterze umowy o podwykonawstwo decydują jej cechy przedmiotowe z art. 647 i nast. k.c., a nie sam udział w procesie inwestycyjnym. Nie każda umowa zawierana z „podwykonawcą” staje się „automatycznie” umową o roboty budowlane (umową rezultatu). W zależności od tego, jak strony ułożą między sobą treść stosunku prawnego, umowa z „podwykonawcą” może być kwalifikowana jako umowa o dzieło (rezultatu) lub o świadczenie usług (zlecenia) (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 lutego 2017 r., I UK 123/16, LEX nr 2269195). Ustalone cechy spornych umów nie pozwalają na zakwalifikowanie ich jako umów o dzieło.

Z kolei odwołanie się do przesłanki istnienia potrzeby wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie wymaga wykazania, że określony przepis prawa, mimo że budzi poważne wątpliwości (ze wskazaniem na czym te poważne wątpliwości polegają), nie doczekał się wykładni, bądź że jego niejednolita wykładnia wywołuje

rozbieżności w orzecznictwie sądów, które należy przytoczyć (tak: postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 11 stycznia 2002 r., III CKN 570/01, OSNC 2002 nr 12, poz. 1; z dnia 15 października 2002 r., II CZ 102/02, LEX nr 57231).

Należy jednak podkreślić, iż nie istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych (art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.), analogicznie jak nie występuje w sprawie istotne zagadnienie prawne (art. 398<sup>9</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.), jeżeli Sąd Najwyższy zajął już stanowisko w kwestii tego zagadnienia prawnego lub wykładni przepisów i wyraził swój pogląd we wcześniejszych orzeczeniach, a nie zachodzą żadne okoliczności uzasadniające zmianę tego poglądu (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 3 marca 2020 r., II PK 36/19, LEX nr 3034647; z dnia 12 maja 2020 r., I UK 128/19, LEX nr 3026475; z dnia 12 marca 2010 r., II UK 400/09, LEX nr 577468; z dnia 19 stycznia 2012 r., I UK 328/11, LEX nr 1215423; z dnia 19 marca 2012 r., II PK 294/11, LEX nr 1214578; z dnia 10 kwietnia 2018 r., I CSK 733/17, LEX nr 2495968; z dnia 10 kwietnia 2018 r., II PK 143/17, LEX nr 2525398; z dnia 19 kwietnia 2018 r., I CSK 709/17, LEX nr 2486162; z dnia 23 maja 2018 r., I CSK 33/18, LEX nr 2508114; z dnia 16 stycznia 2003 r., I PK 230/02, OSNP - wkładka 2003 nr 13, poz. 5).

Jeśli chodzi o potrzebę wykładni powołanych we wniosku przepisów w celu wyjaśnienia, czy ZUS ma uprawnienia do zmiany kwalifikacji umowy o dzieło na umowę zlecenia wbrew woli stron, to w tym zakresie nie ma kontrowersji w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy potwierdził niejednokrotnie, że ZUS, który stwierdza podleganie ubezpieczeniu społecznemu, może - bez względu na nazwę umowy i jej postanowienia, którym strony zamierzały się poddać - ustalić rzeczywisty charakter stosunku prawnego łączącego strony i istniejący tytuł ubezpieczenia. W związku z tym, że obowiązkiem ubezpieczenia społecznego nie są objęci wykonawcy umowy o dzieło, ustalenie, że między stronami takiej umowy zachodzą stosunki polegające na wykonywaniu za wynagrodzeniem usług odpowiadających umowom nazwanym, zdefiniowanym w art. 734 i 758 k.c. lub właściwych umowom, do których - stosownie do art. 750 k.c. - stosuje się przepisy o zleceniu, nakazuje wydanie decyzji na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., II UK 454/13, LEX nr 1495840; z dnia 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10,

OSNP 2012 nr 9-10, poz. 127; z dnia 1 lutego 2017 r., I UK 81/16, LEX nr 2242159).

W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwraca się bowiem uwagę, że skoro wola stron nie może zmieniać ustawy, to strony nie mogą nazwać umową o dzieło zobowiązania, którego przedmiotem nie jest dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Okoliczność, że strony umowy określiły łączący je stosunek prawny jako umowę o dzieło, eksponując w ten sposób jej charakter, nie jest zatem elementem decydującym samodzielnie o rodzaju zobowiązania, które ostatecznie - z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy - określa sąd (wyrok Sądu Najwyższego: z dnia 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221; z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1618766; z dnia 21 marca 2013 r., III CSK 216/12, LEX nr 1324298; z dnia 21 lipca 2016 r., I UK 313/15, LEX nr 2111409). Oznacza to, że strony, korzystając ze swobody umów, nie mogą ukształtować stosunku prawnego w ten sposób, że nie odpowiadałby on podstawowym cechom charakterystycznym dla obowiązującego w polskim systemie prawnym modelu stosunku obligacyjnego lub też modelu określonego rodzaju zobowiązania. Zatem strony nie mogą nadać więzi prawnej przymiotu umowy o dzieło, jeśli wynikające z tej umowy relacje (prawa i obowiązki stron) nie odpowiadają właściwości tego stosunku prawnego).

W wyroku z 12 marca 2015 r., II UK 79/14 (LEX nr 1665733) Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w prawie ubezpieczeń powstanie tytułu ubezpieczenia społecznego, a także określenie wysokości składek na to ubezpieczenie regulowane jest przepisami ustawy o systemie ubezpieczeń. Mają one charakter norm odwołujących się do pojęć prawnych usytuowanych w innych gałęziach prawa, o ile nie zwierają ich samodzielnej definicji (np. art. 8 ust. 2a - kreujący definicję pracownika na użytek prawa ubezpieczeń społecznych). Jest to zresztą zasada powszechnie obowiązująca w każdej gałęzi prawa, gdyż normy prawne tworzą system, w którym występują określone więzi, między innymi polegające na tym, że treść norm prawnych z różnych gałęzi prawa wzajemnie się uzupełnia i rozwija. Wykładnia i stosowanie prawa ubezpieczeń społecznych musi zatem odbywać się w kontekście norm np. należących do gałęzi prawa cywilnego, w tym prawa pracy. W praktyce oznacza to, że rozstrzyganie o istnieniu stosunku ubezpieczenia

społecznego i wysokości należnych z tego tytułu składek nie jest możliwe bez sięgania do pojęć i definicji ustawowych funkcjonujących w systemie prawa. Dalej jednakże jest to rozstrzygnięcie o obowiązku podlegania ubezpieczeniom społecznym, zasadach obliczania składek na ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenie zdrowotne, Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Emerytur Pomostowych oraz o podstawie wymiaru tych składek. W takim przypadku przepisy z innych gałęzi prawa, jeśli uzupełniają i rozwijają przepisy prawa ubezpieczeń, stają się częścią norm prawa ubezpieczeń społecznych. W rezultacie więc co do zasady interpretacja przepisów prawa ubezpieczeń społecznych polega na prawnej kwalifikacji określonych zdarzeń wywołujących skutek w prawie ubezpieczeń społecznych.

Również Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 29 listopada 2017 r., P 9/15 (OTK-A 2017 nr 78) potwierdził kompetencję organu rentowego do badania przez ZUS ważności określonych postanowień umów (o pracę i cywilnoprawnych, na podstawie których świadczona jest praca) i możliwość ingerencji w treść stosunku prawnego ustalonego przez jego strony.

Z tych powodów, na podstawie art. 398<sup>9</sup> § 2 k.p.c., orzeczono jak w sentencji.